

DO-NOS

NUMER 242

maj
2021

GAZETA UCZNIÓW ZESPOŁU SZKÓŁ W KĄKOLEWIE

PAŁAC W DRZECZKOWIE



**Mamom, Mamusiom, Mateczkom z okazji ich Święta –
do wpisania na laurce, do powiedzenia...**

*Kocham Cię, Mamo,
za Twoje bajki,
O kotku który nie palił fajki.
Kocham Cię, Mamo, bo serce Twoje
Ma taki sam rytm, jak serce moje.*

Irena Landau

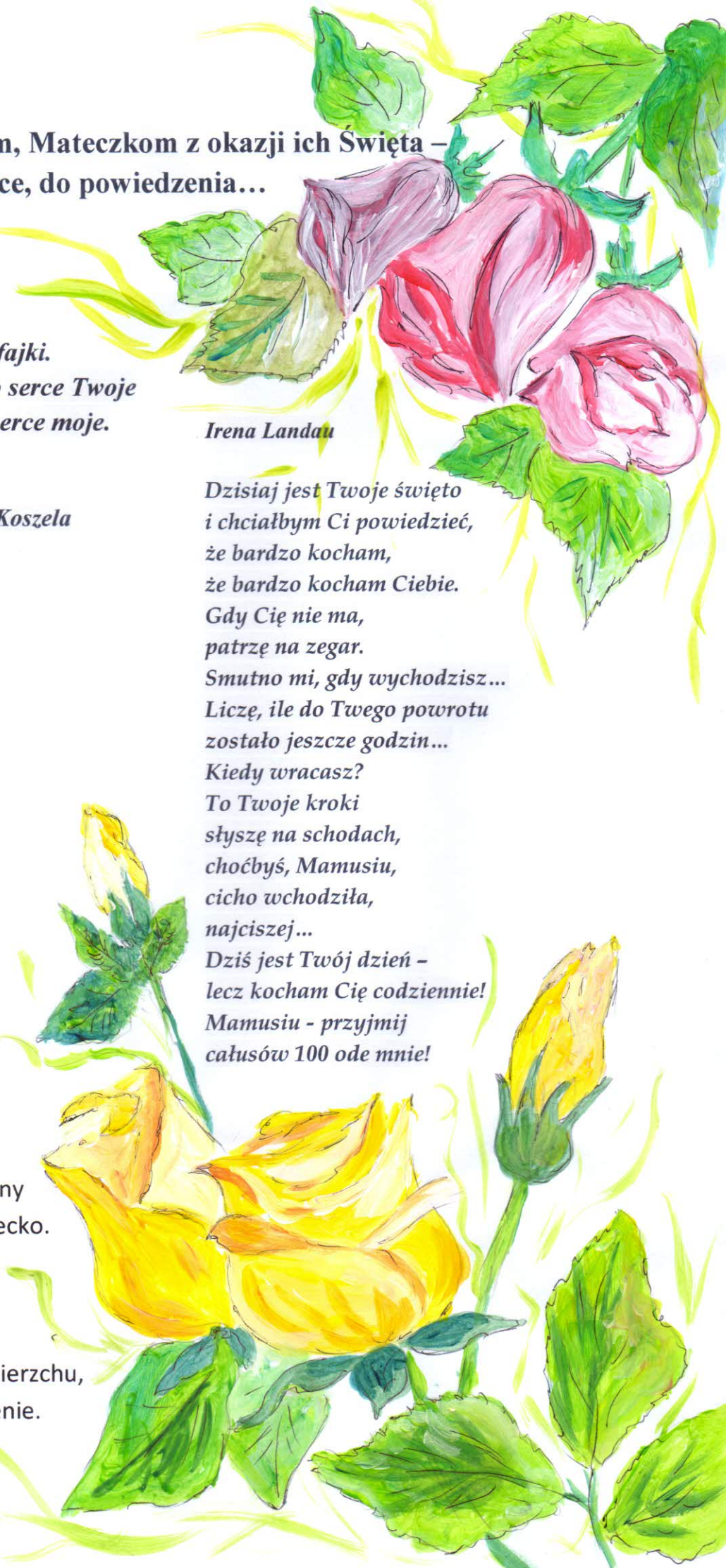
Małgorzata Wiśniewska-Koszela

*Ach, Mamo moja,
Mamo kochana,
Ty jesteś ze mną
co dzień od rana.
Tańczymy obie
na wstążkach tęczy,
chwytny w dłonie
srebro pajęczyn.
A kiedy, Mamusiu,
Ty bawisz się ze mną,
świat cały się do nas
śmieje na pewno.*

*Dzisiaj jest Twoje święto
i chciałbym Ci powiedzieć,
że bardzo kocham,
że bardzo kocham Ciebie.
Gdy Cię nie ma,
patrzę na zegar.
Smutno mi, gdy wychodzisz...
Liczę, ile do Twego powrotu
zostało jeszcze godzin...
Kiedy wracasz?
To Twoje kroki
słyszę na schodach,
choćbyś, Mamusiu,
cicho wchodziła,
najciszej...
Dziś jest Twój dzień –
lecz kocham Cię codziennie!
Mamusiu - przyjmij
całusów 100 ode mnie!*

Leopold Staff

*O zmierzchu przy oknie
Matka trąca nogą bieguny
Kołyski, w której śpi dziecko.
Ale już nie ma kołyski,
Ale nie ma już dziecka.
Poszło między cienie.
Matka sama siedzi o zmierzchu,
Kołysze nogą wspomnienie.*



MAJ - NAJPIĘKNIEJSZY MIESIĄC W ROKU

Maj jest dla wielu ludzi najpiękniejszym miesiącem w roku. Przyroda bardzo intensywnie budzi się do życia, wokół świeżość, radość i nadzieja...

Maj uczy optymizmu i radości, odczuwania zachwyty nad tym co ulotne. Biel i róż kwiatów drzew owocowych, żółć żonkili, wielobarwność tulipanów, delikatny błękit niezapominajek i soczysta zieleń trawy, która po skoszeniu tak intensywnie pachnie – przyprawiają o zawrót głowy i cieszą zmęczone zimowymi odcieniami szarości i bieli oczy. Wszystko się rozwija, pięknie kwitnie po to, aby za chwilę wydać kwiaty i owoce, aby człowiek mógł zbierać plony tego, co w maju zostało zasiane...



ZAGRAJMY Z MAJEM W ZIELONE...

Warto przypomnieć sobie (lub poznać) piosenkę pt. „**Na majówkę**”, do której słowa napisała Wanda Chotomska.

Nie mamy samochodu,
lecz przecież są tramwaje,
więc jedźmy na majówkę
w niedzielę razem z majem.
Zabiera się wałówkę,
herbatę oraz psa,
a tutaj się za nami
piosenka jeszcze pcha.

Ref.

Na majówkę, na majówkę,
razem z mamą, razem z tatą
na wędrowkę.
Tam gdzie łąka,
tam gdzie las,
gdzie nie było
jeszcze nas,
na majówkę na wędrowkę.



Majowy motyl tańczy
z biedronką piegowatą,
słoneczko tańczy z niebem
i mama tańczy z tatą,
pies goni własny ogon,
a ogon goni psa,
w zielone roztańczone
piosenkę z nami gra

Ref. Na majówkę...

A kiedy słońce mrugnie,
że bardzo jest już śpiące
powiemy "Do widzenia"
motylom i biedronce,
wsiadamy do tramwaju
wracamy do M2
i znowu na niedzielę
piosenka czeka ta

Ref. Na majówkę...



Uczniowie klasy VI a wzorem poetki, choć nie w poetyckiej formie, przekonują,
że **Warto wyjeżdżać na majówki.**

Jakich użyli argumentów?

1. Majówkowe wyjazdy pozwalają spędzić czas inaczej niż zwykle. To oderwanie od codzienności.
2. Majówki są okazją do spędzenia miło czasu z rodziną i znajomymi.
3. Maj to najpiękniejszy miesiąc w roku, warto zatem wyjść z domu, by podziwiać wiosenną przyrodę.



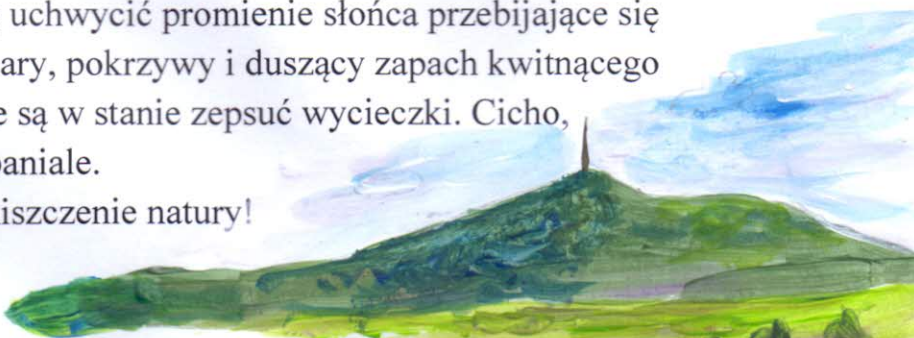
4. Majówki pozwalają spędzić czas na świeżym powietrzu. To propagowanie zdrowego stylu życia.
5. Majówki pozwalają odkryć i poznać nowe, ciekawe, piękne miejsca w bliższej i dalszej okolicy.
6. Majówka to szansa na aktywny odpoczynek – niezwykle ważny dla naszego zdrowia fizycznego i psychicznego.

Dokąd warto wybrać się na majówkę? Przeczytajcie propozycje. Może Was zainspirują do wyjazdu?

W lesie między Łoniewem a Osieczną znajduje się urokliwe miejsce zwane Jaworowym Jarem. Wyjątkowo pięknie jest tam w maju, gdyż oczy można nasycić wszystkimi odcieniami wiosennej zieleni, świeżej, soczystej i intensywnej. W dole jaru niczym wąż wiję się strumień. Jego delikatny szum pozwala ukoić skołatane nerwy. Podobnie jak ptasie trele dobiegające z koron drzew. W Jaworowym Jarze można poczuć się prawie jak w górach, bo ścieżka prowadzi raz w dół, raz w górę dość stromego zbocza. W kilku miejscach trzeba pokonać powalone przez wiatr drzewa, co stanowi dodatkową atrakcję dla amatorów wędrówek. To miejsce docenią również miłośnicy fotografowania, bo przyroda Jaworowego Jaru stanowi wymarzoną scenerię do zdjęć, zwłaszcza, gdy uda się uchwycić promienie słońca przebijające się przez ścianę zieleni. Nawet komary, pokrzywy i duszący zapach kwitnącego na pobliskich polach rzepaku nie są w stanie zepsuć wycieczki. Cicho, spokojnie, bezludnie, zatem wspaniale. Polecam gorąco, apelując o nieniszczenie natury!

W pewną majową sobotę pojechałem z rodziną na Ślężę. To miejsce idealne dla tych, którzy lubią aktywny wypoczynek, bo masyw Ślęzy i jego okolice pokryte są dość gęstą siecią szlaków turystycznych. Szczególnie pokochają to miejsce miłośnicy biegania, ponieważ ta góra (717,5 m n.p.m.) zapewnia solidny trening i naprawdę daje w kość. Biegając, można obserwować ptaki i zwierzęta. Atrakcje to wieża widokowa na szczycie, z której można podziwiać okolicę i zrobić ładne zdjęcia oraz kamienna rzeźba niedźwiedzia powstała prawdopodobnie około 400–200 roku p.n.e.

Marcel Maćkowski



W centrum Krakowa znajduje się kawiarenka nawiązująca ściśle do książki J.K.Rowling „Harry Potter”. To „dziurawy kocioł”. Jest w tym miejscu iście magiczna atmosfera, można się poczuć, jakby naprawdę było się w świecie magii. W menu są bardzo ciekawe i smaczne dania. Myślę, że wielu z nas chciałoby spróbować pysznego jedzenia od Pani Molly czy świeżego kremowego piwa a nawet eliksiru. W tym miejscu znajduje się również sklepik ze słodyczami i gadżetami magicznymi. Fanom „Harrego Pottera” na pewno spodoba się ta kawiarenka. Do Krakowa, jednego z piękniejszych polskich miast, można się dostać wieloma środkami transportu: pociągiem, autem lub autobusem. Niezwykle urokliwe są też okolice grodu Kraka. Bardzo gorąco polecamy je odwiedzić – na przykład w majowy weekend.

Lena Sikora

Moim zdaniem najlepsze miejsce na majówkę to Alpakomania Tarchalin. Znajduje się niedaleko Bojanowa, z Leszna jedzie się tam samochodem około piętnaście minut. Maj to idealny czas na wyjazd do tych rzadkich i przemiłych zwierzątek.

Wybrałem to miejsce, dlatego że jest jednym z nielicznych gospodarstw w okolicy, gdzie hoduje się prawdziwe alpaki. Oprócz ślicznych i bardzo przyjaznych alpak są tam także osły, barany, a nawet kózki. Można pójść na spacer z grzecznymi zwierzątkami i je nakarmić.

Piotr Kaczmarek

Dokąd pojechać na majówkę? To bardzo często zadawane pytanie. Niektórzy z nas wybiorą się nad morze, w góry, nad jeziora, na polany, do lasu, a inni będą woleli zostać w domu. Uważam, że nie jest ważne to, gdzie spędzimy majówkę, lecz z kim. Nie zapominajmy, warto przedłużony weekend poświęcić rodzinie. Pewnie pomyślicie sobie, że przebywanie z rodzicami w czasie majówki może być nudne. Nic bardziej mylnego, spędzanie czasu z osobami, które się kocha, nigdy nie będzie zwykłe i bezbarwne. Nasi bliscy są najważniejsi w naszym życiu, musimy pielęgnować relacje z nimi. Obojętne jest mi to, czy i gdzie pojedę za rok na majówkę, jakie urokliwe miejsca zobaczę. Ważne jest dla mnie to, aby spędzić ją z rodziną. Bo piękno to miłość!

Aleksandra Barczyk



Na majówkę chciałbym zaproponować wyjazd do Kórnika. Najciekawszym miejscem w tej miejscowości jest zamek. Oprócz ekspozycji muzealnej znajduje się tam Biblioteka Kórnica PAN, a w niej starodruki, kroniki, rękopisy np. Adama Mickiewicza. Zamek można zwiedzać na kilka sposobów. Najciekawszym z nich jest zwiedzanie z Questem, czyli grą terenową. Rozpoczyna się ona w holu zamku, a dalej prowadzą wskazówki kierunku i zagadki. Rozwiązując je, poznajemy historię zamku i jego mieszkańców. W sali jadalnej wisi portret Białej Damy, najślynniejszego polskiego ducha. Warto również zobaczyć Arboretum, czyli Ogród Dendrologiczny Polskiej Akademii Nauk. Można w nim podziwiać cypryśnik błotny, azalie, rododendrony i magnolie. W Kórniku można także wybrać się na rejs po Jeziorze Kórnickim i pospacerować promenadą nad tym jeziorem. Na promenadzie znajduje się punkt widokowy, z którego widać zamek, miasto i jezioro. Stoi tam również ławeczka Wisławy Szymborskiej. Kórnik to naprawdę ładne miasteczko. Mam nadzieję, że się Wam spodoba.

Kacper Szczepaniak



Na majówkę warto wyjechać w góry. Moje ulubione miejsce to Zakopane. Można tam iść na zakupy na słynne Krupówki, wjechać kolejką na Kasprowy Wierch lub na Gubałówkę. Stamtąd widać piękny tatrzański krajobraz. W Zakopanem można też spróbować regionalnych potraw takich jak kwaśnica, oscypki czy moskole. Bardzo lubię spacerować po górach.

Nikola Picz



Moim zdaniem na majówkę warto wybrać się nad Jezioro Dominickie na przykład do Boszkowa. Jest tam wiele atrakcji: duże, szerokie plaże, loty widokowe helikopterem, lody tajske, dmuchańce i restauracje, w których można zjeść pyszny obiad bądź kolację. Można skorzystać z wypożyczalni rowerów wodnych albo żaglówek i popływać po jeziorze. Można statkiem wycieczkowym wyruszyć w rejs po jeziorze, a w jego trakcie dużo się o nim dowiedzieć. W sąsiedztwie są też lasy, po których można spacerować i jeździć rowerem. Polecam też dzikie plaże, gdzie jest cicho i urokliwie.

Bartosz Malarczyk



Według mnie idealnym miejscem na majówkę jest Skorzęcin. To urocza, mała miejscowość letniskowa, do której co roku przyjeżdża mnóstwo osób. Jest tam jezioro z bardzo czystą wodą i plaża, na której można budować zamki z piasku. Są też place zabaw, boisko i dmuchane zamki dla dzieci. Można zjeść smaczne desery i potrawy. Uwielbiam tam spędzać wakacje, bo mogę odpocząć w otoczeniu pięknej przyrody.

Paweł Prasał



Według mnie ciekawym miejscem jest kąkolewski las. Można do niego dotrzeć np. ulicą Gruszkową. To pełne zieleni miejsce, w którym można aktywnie spędzać czas, biegając, jeżdżąc na rowerze lub wykonując wiele innych czynności. Cisza, spokój, z dala od samochodów to idealne miejsce dla zmęczonego ciągłym stresem człowieka. Otoczenie jest miłe dla oka. Wszyscy powinni zabrać ze sobą aparaty albo telefony. Widoki są piękne w każdej porze roku i dnia. Cudowny świat przyrody zachwyci niejedną marudę. Wspaniały śpiew ptaków zrelaksuje i wprowadzi w dobry nastrój. W lesie można spędzić wiele godzin. Naprawdę polecam tam pójść – nie tylko w maju.

Megan Merta

Niedaleko mojej miejscowości znajduje się malownicza miejscowość – Jeziorki. Można tam podziwiać XIX-wieczny dworek i piękny park. Dodatkowymi atrakcjami są stadnina koni, przejażdżki bryczkami i korty tenisowe. Majowy spacer po parku to okazja do podziwiania wszelkich możliwych odcieni zieleni. Z punktu widokowego można podziwiać winnicę. Atrakcyjne jest strome zejście w kierunku cicho szumiącego potoku. Zadbane trawniki i klomby dodają temu miejscu uroku.

Kuba Kowalczyk



Życie to podróż...

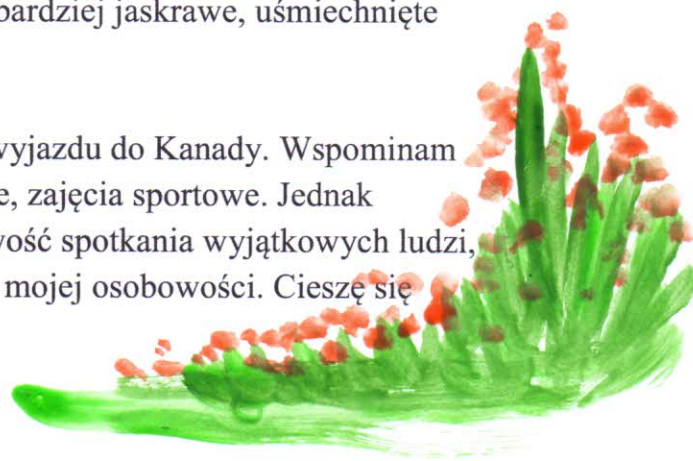
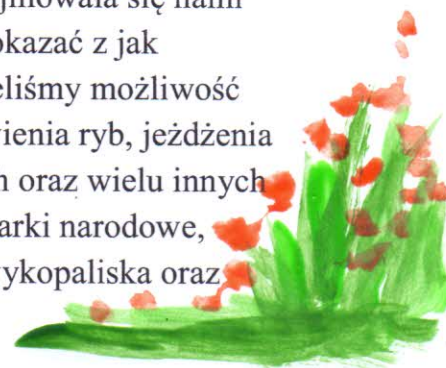
Długo zastanawiałam się, którą z podróży powinnam opisać i o czym opowiedzieć? Mam to szczęście, że dotychczas doświadczyłam wielu fascynujących przygód. Która z nich była dla mnie najciekawsza? Postanowiłam, że przedstawię moją wycieczkę do Kanady.

Był to służbowy wyjazd rodziców, który trwał trzy miesiące i dzięki temu mogliśmy wyjechać całą rodziną. Bardzo cieszyliśmy się z bratem na wakacje za oceanem. Kiedy nadszedł dzień wylotu, byliśmy poddenerwowani. Aby dotrzeć do celu, musieliśmy pokonać długą drogę, przesiadając się na kilku międzynarodowych lotniskach. Wreszcie po dwóch dniach dotarliśmy na miejsce. Czekał na nas powitalny komitet składający się ze znajomych i przyjaciół rodziców. Trzymali w rękach banery powitalne i flagi kanadyjskie. Otrzymaliśmy również od nich dużo prezentów, zabawek i książek.

Większość czasu rodzice byli zajęci w pracy i wówczas ja z bratem mieliśmy możliwość integrowania się z lokalną młodzieżą. Każdego dnia zajmowała się nami inna „przybrana” ciocia. Wszyscy starali się nam umilić pobyt i pokazać z jak najlepszej strony kraj liścia klonowego. Wspólnie z Łukaszem mieliśmy możliwość pływania łódkami po jeziorach, uprawiania sportów wodnych, łowienia ryb, jeżdżenia na quadach i motorach krosowych, treningów na polach golfowych oraz wielu innych aktywności. Podczas pobytu w Albercie odwiedzaliśmy również parki narodowe, byliśmy w Górach Skalistych, Drumheller, gdzie podziwialiśmy wykopaliska oraz muzeum dinozaurów.

Z wszystkich wymienionych doświadczeń najbardziej utkwiły mi w pamięci kontakty z inną, wyjątkową, otwartą na nowych ludzi i świat, pełną tolerancji i zrozumienia społecznością. Osoby, z którymi spotkaliśmy się, były cierplive, troskliwe, bardzo opiekuńcze, słuchające z pełnym zaangażowaniem i podziwem. Dzięki ich życzliwości zawsze czuliśmy się bezpiecznie. Środowisko wokół nas pozwoliło mi uświadomić sobie, że można żyć inaczej. Już wówczas wiedziałam, że spokój pozwala cieszyć się każdą chwilą życia. Kiedy oglądam albumy ze zdjęciami z tego wyjazdu, czuję wewnętrzną ulgę i spokój. Kolory zieleni są bardziej jaskrawe, uśmiechnięte buzie promieniają mimo upływu lat.

Bardzo cieszę się, że miałam możliwość wyjazdu do Kanady. Wspominam z sentymentem kanadyjskie miasta, parki narodowe, zajęcia sportowe. Jednak najcenniejszą dla mnie lekcją życiową była możliwość spotkania wyjątkowych ludzi, którzy mieli ogromny wpływ na kształtowanie się mojej osobowości. Cieszę się



również, że mogłam nawiązać przyjaźnie, które utrzymuję do dziś. Na podstawie moich doświadczeń uważam, że każde miejsce, które odwiedzasz, staje się częścią ciebie.

Alicja Szyrmer

Moją podróżą życia był ostatni pobyt w Chorwacji w 2019 roku. Jeździłam tam co roku, jednak ten wyjazd wspominam najlepiej. Jazda samochodem trwała około 14 godzin, ale było warto. Miasto, w którym przebywałam wtedy z rodziną, to Omiš. Zatrzymaliśmy się w hotelu, który znajdował się bardzo blisko plaży. Z balkonu mogliśmy podziwiać wspaniałe widoki oraz pomarańczowe promyki słońca odbijające się w wodzie.

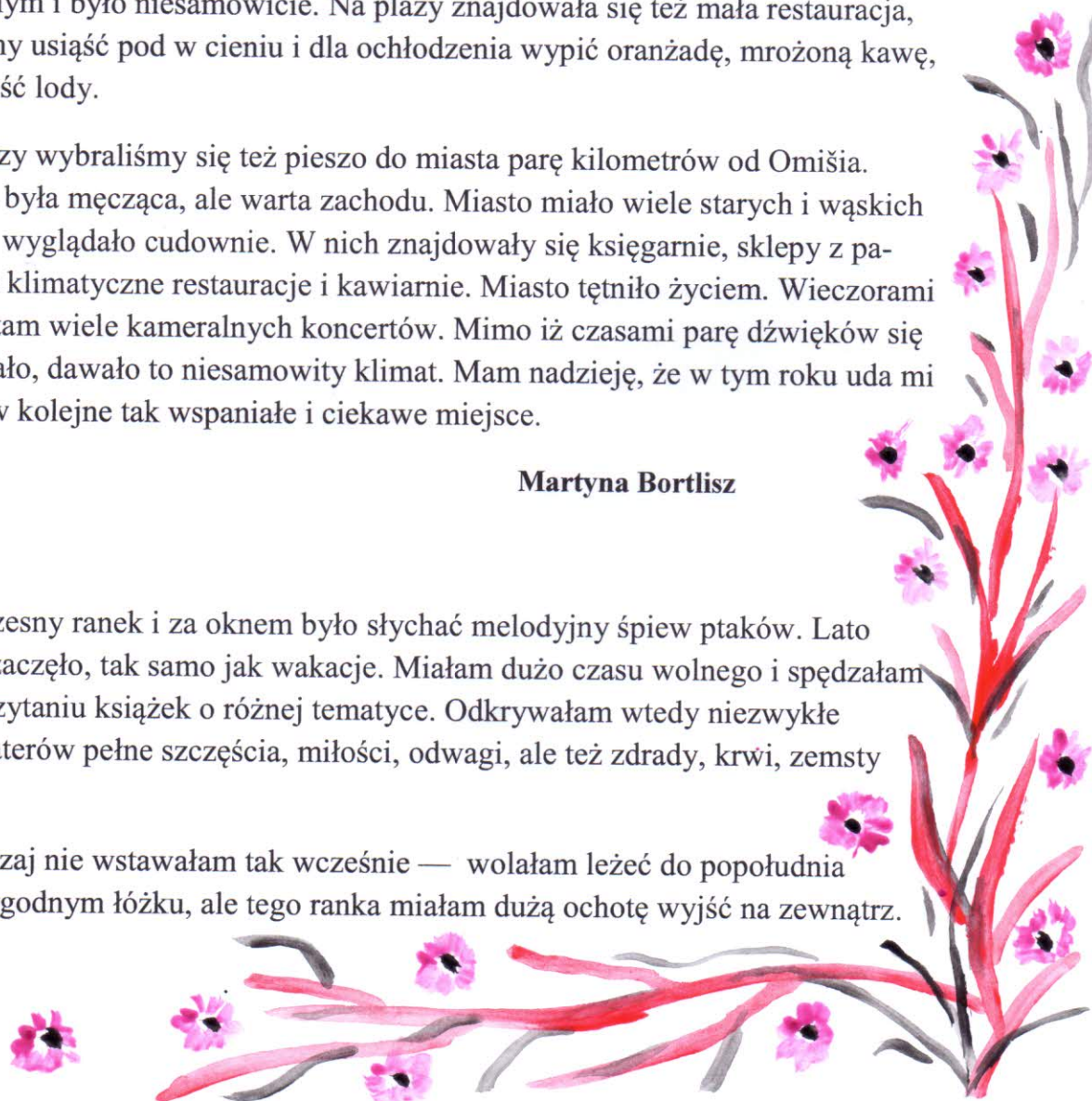
Dużo czasu spędzaliśmy przy basenie, który był położony na dachu wysuniętej części budynku. Korzystaliśmy z niego popołudniami, wylegając się na leżakach pod parasolkami oraz wieczorami, pijąc pyszne lodowe koktajle przy kolorowym świetle lamp ustawionych na stolikach. Chodziliśmy oczywiście także na plażę. Woda była ciepła, przezroczysta i przyjemna. Wtedy pierwszy raz jeździłam z moim bratem na skuterze wodnym i było niesamowicie. Na plaży znajdowała się też mała restauracja, gdzie mogliśmy usiąść pod w cieniu i dla ochłodzenia wypić oranżadę, mrożoną kawę, koktajl lub zjeść lody.

Dwa razy wybraliśmy się też pieszo do miasta parę kilometrów od Omiša. Wyprawa tam była męcząca, ale warta zachodu. Miasto miało wiele starych i wąskich kamieniczek i wyglądało cudownie. W nich znajdowały się księgarnie, sklepy z pamiątkami oraz klimatyczne restauracje i kawiarnie. Miasto tętniło życiem. Wieczorami odbywało się tam wiele kameralnych koncertów. Mimo iż czasami parę dźwięków się ze sobą mieszało, dawało to niesamowity klimat. Mam nadzieję, że w tym roku uda mi się wyjechać w kolejne tak wspaniałe i ciekawe miejsce.

Martyna Bortlisz

Był wczesny ranek i za oknem było słycać melodyjny śpiew ptaków. Lato niedawno się zaczęło, tak samo jak wakacje. Miałam dużo czasu wolnego i spędzałam go często na czytaniu książek o różnej tematyce. Odkrywałam wtedy niezwykle przygody bohaterów pełne szczęścia, miłości, odwagi, ale też zdrady, krwi, zemsty i zła.

Zazwyczaj nie wstawałam tak wcześnie — wolałam leżeć do popołudnia w ciepłym, wygodnym łóżku, ale tego ranka miałam dużą ochotę wyjść na zewnątrz.



Założyłam niebieską bluzkę na ramiączkach oraz czarne, krótkie spodnie. Następnie rozczesałam włosy różową szczotką leżącą na szafce w moim małym pokoju i wyszłam przed dom. Wzięłam głęboki oddech i usiadłam na białej ławce zrobionej przez mojego dziadka.

Wtedy w mojej głowie zrodził się wspaniały pomysł. Pobiełam z powrotem do domu i zadzwoniłam do mojej przyjaciółki. Po dwóch sygnałach Daria odebrała telefon. Ustaliśmy miejsce, gdzie się spotkamy i zakończyłam połączenie. Przed wyjściem zapytałam również mamę, czy pozwala mi wyjść.

Kilkanaście minut później stałam przy lekko zakurzonej rowerze. W koszyk włożyłam mały, czarny plecak, w którym trzymałam telefon, portfel oraz wodę. Szybko znalazłam się na wyznaczonym miejscu i czekałam na przyjaciółkę, obserwując drzewo lekko kołyszące się w podmuchach ciepłego wiatru.

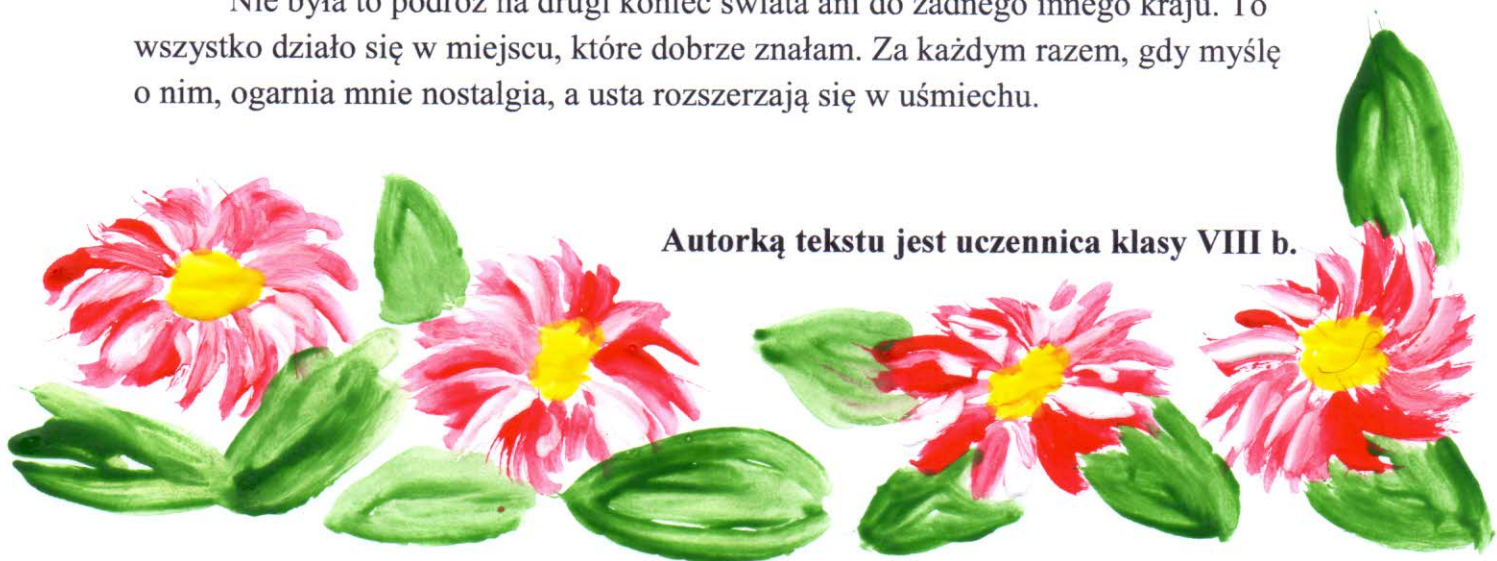
Daria zjawiła się chwilę później. Czarne, długie włosy miała związane w wysoki kok, a kilka kosmyków spadało na jej czoło. Przed wyjściem założyła swoją ulubioną czerwoną bluzkę z logo zespołu, którego słucha. Nie mogłyśmy się zdecydować, dokąd pojechać. Ostatecznie jednogłośnie ustaliśmy, że najlepszym pomysłem będzie odpoczynek nad jeziorem. Znajdowało się ono kilkanaście kilometrów dalej, więc od razu wyruszyliśmy.

Większa część drogi prowadziła przez las, więc drzewa dawały przyjemny cień. Otaczały nas kwiaty, ptaki oraz wspaniała natura. Panowała cudowna, zabawna atmosfera i nawet nie wiedziałyśmy, kiedy dojechałyśmy na miejsce. Jezioro prezentowało się pięknie na tle niebieskiego nieba. W tafli wody odbijał się niesamowity krajobraz. Zaniemówiłyśmy na ten widok. Spędziłyśmy na plaży resztę dnia. W pobliżu znajdował się mały sklepik, w którym kupiłyśmy lody. Dużo rozmawiałyśmy i cieszyłyśmy się wspólnie spędzonym czasem. Spacerowałyśmy, czując piasek pod stopami i słuchając cichej muzyki.

W tamtym momencie nie patrzyłam w przeszłość ani przyszłość. Liczyła się dla mnie tylko obecna chwila. Na mojej twarzy cały dzień gościł szczery, radosny uśmiech. Czułam wtedy prawdziwe szczęście i mogłam dzielić je z kimś bliskim.

Nie była to podróż na drugi koniec świata ani do żadnego innego kraju. To wszystko działo się w miejscu, które dobrze znałam. Za każdym razem, gdy myślę o nim, ogarnia mnie nostalgia, a usta rozszerzają się w uśmiechu.

Autorką tekstu jest uczennica klasy VIII b.



Są ludzie, którzy podróżują nieustannie. Są też tacy, którzy marzą o tym. Zwiedziłam wiele miejsc, poznałam ludzi i kultury innych krajów, odwiedziłam m.in. Hiszpanię, Danię, Tunezję czy Włochy. Bardzo dobrze wspominałam te wyjazdy. Sporo przeżyłam i nabrałam doświadczenia. Wdzięczność za to towarzyszy mi po każdej podróży, nawet tej najmniejszej.

Wycieczka, która szczególnie zapadła mi w pamięć, to ta, gdy razem z przyjaciółmi postanowiliśmy pojechać nad jezioro. Nie zastanawialiśmy się nad tym, co weźmiemy, co będziemy robić i jaki jest w ogóle cel naszej wyprawy. Wsiadliśmy na rowery i jechaliśmy przed siebie. Nie wzięliśmy koca, który położylibyśmy na piasku, zapomnieliśmy o jakichkolwiek przekąskach czy o ubraniach na przebranie, gdybyśmy byli mokrzy. Propozycja wydawała się nam po prostu idealna. Po dotarciu na miejsce, rozłożyliśmy bluzy i usiedliśmy na nich. Po chwili, wszyscy stwierdziliśmy, że wejdziemy do wody. Bez strojów kąpielowych, bez ręczników, bez większych umiejętności pływania. Jezioro było płytkie, a woda zimna. Obok nas przechodzili miejscowi ludzie. Zaczęliśmy się oblewać wodą i głośno się śmiać. Wzrok przechodniów był wręcz bezcenny, jednak my w ogóle nie przejęliśmy się tym. Tworzyliśmy wspomnienia. Po pewnym czasie wyszliśmy z wody, oczywiście cali mokrzy. Wzięliśmy swoje rzeczy i pojechaliśmy przed siebie.

Gdy zauważyliśmy rozpoczynający się zachód słońca, zatrzymaliśmy się w pobliżu pola i bez słów, po prostu patrzyliśmy na niego. Kolory na niebie zabierały dech w piersiach.

W momencie, w którym chcieliśmy już wracać, niespodziewanie zaczął padać deszcz. Odstawiłam ponownie rower i wybiegłam na pole. Zaczęłam się śmiać. Nie docierało do mnie, co właściwie robię. Ja po prostu żyłam chwilą.

Tamtego dnia wróciłam bardzo późno do domu. Mama była zła. Zaczęła mnie wypytywać, gdzie byłam, co robiłam i dlaczego się spóźniłam. Nie wiedziałam, co odpowiedzieć. Nie myślałam wcześniej o tym, co powiem i jak się z tego wytłumaczę. Wtedy po prostu tworzyłam moją historię. Dałam ponieść się chwili. Przeżywałam wyjątkową podróż.

Zuzanna Maćkowiak



Prezentujemy prace przygotowane na konkurs "Polacy w świecie
znanymi z działalności publicznej, misyjnej, naukowej, artystycznej
i sportowej" – SŁAWNI LEKARZE

Hilary Koprowski

urodzony 5 grudnia 1916 w Warszawie
zmarł 11 kwietnia 2013 w Filadelfii



- polski lekarz, wirusolog i immunolog, nauczyciel akademicki
odkrywca i twórca pierwszej w świecie (1950 rok)
skutecznej szczepionki przeciwko wirusowi polio
wywołującemu chorobę Heinego-Medina (OSTRE NAGMINNE
PORAŻENIE DZIECIĘCE).

Urodził się w zasymilowanej rodzinie żydowskiej jako syn Pawła
Koprowskiego (1882-1957) i Sonii z domu Berland (1883-1967).
Jego rodzice poznali się 1906, a pobrali sześć lat później; ojciec
był właścicielem niewielkiej firmy produkującej tekstylia i han-
dlującej nimi, matka dentystką pochodzącą z Berdyczowa.

Dorastał w Warszawie, gdzie ukończył XI LO im. Mikołaja Reja,
a później studia medyczne, uzyskując dyplom na Uniwersytecie
Warszawskim; studiował też w konserwatorium muzycznym
w Warszawie oraz w Akademii Św. Cecylii w Rzymie.

W lipcu 1938 roku poślubił Irenę Grasberg, cytolożkę i lekarzkę,
z którą miał dwóch synów: Claude'a i Christophera. Od 1939
roku przebywał poza Polską, od 1944 w USA. Był profesorem
nadzwyczajnym na Thomas Jefferson University i członkiem
Polskiej Akademii Nauk.

W trakcie badań nad wirusem po wielu próbach znalazł
gospodarza, który w warunkach naturalnych nie zakaża się
i z którego wirus wychodzi osłabiony (był to bawełniak).
Koprowski wraz z asystentami pobierali od zakażonych
szczurów wycinki mózgu i wstrzykiwali je następnemu
szczurowi. Po kilkunastu takich zabiegach otrzymywano
żywego, lecz osłabionego wirusa.

Bartosz Malanowicz
kl. VIc



Maria Siemionow

MIKROCHIRURG, CHIRURG, TRANSPLATOLOG

Przyszła na świat 5 maja 1950r. w Krotoszynie, ale dorastała w Poznaniu. Jej rodzice byli ekonomistami. Od dziecka lubiła się uczyć i być we wszystkim najlepsza, kochała podróże i sport. Jest poliglotką, zna 5 języków.



Kariera zawodowa:

- 1974r. - ukończyła Poznańską Akademię Medyczną,
- 1985 r. - uzyskała stopień naukowy doktora z mikrochirurgii, wyemigrowała do USA, na stypendium naukowym w Instytucie Christine Kleinert w Louisville w stanie Kentucky specjalizowała się w zakresie chirurgii ręki,
- 1992 r. - habilitowała się w dziedzinie nauk medycznych,
- 1995 r. - zaczęła kierować oddziałem chirurgii plastycznej i mikrochirurgii w Klinice Kolegium Medycyny w Cleveland w stanie Ohio,
- 2003 r. - zakończyła pierwszy przeszczep twarzy na szczurach,
- 2005 r. - została profesorem na tamtejszym wydziale chirurgicznym,
- 2007 r. - uzyskała tytuł naukowy profesora,
- 2008 r. - dowodziła ośmioosobowym zespołem, który przez 22 godziny operował 80% twarzy postrzelonej kobiety; był to 4. na świecie, a 1. w Ameryce przeszczep twarzy,
- 2009 r. - została odznaczona za zasługi dla pracy naukowej i badawczej *Krzyżem Komandorskim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej*, otrzymała *Perłę Honorową Polskiej Gospodarki* *Złotą Sowę Polonii*,
- 2012 r. - została członkiem rady naukowej polskiego czasopisma medycznego *Przypadki Medyczne*, gdzie pełni funkcję honorowego przewodniczącego,
- wciąż podtrzymuje współpracę z Uniwersytetem Medycznym w Poznaniu; dzięki jej poparciu polscy stażyści otrzymali stypendia i mogli uczyć się w klinice w Cleveland,
- 2013 r. - odebrała doktorat honoris causa Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu,
- 2020 r. - została Honorową obywatelką Poznania,
- obecnie jest prezeską American Society for Reconstructive Transplantation, pracuje na Uniwersytecie Illinois w Chicago.

Warto zapamiętać

Zdaniem prof. M. Siemionow podróże, sport i nauka mają ze sobą dużo wspólnego, kształtują człowieka, prowadzą ku sukcesowi. Dlaczego?

„W podróży, tak jak w nauce, ciągle odkrywa się coś nowego, czego się człowiek nie spodziewał. Podczas podróży – nawet tych niedalekich – zawsze się czegoś uczymy, choćby słuchając rozmów w pociągu, spotykamy nowych ludzi. Oczywiście pod warunkiem, że jesteśmy wrażliwi. Wrażliwość jest bardzo ważna dla sposobu, w jaki rozwija się przyszły naukowiec.”

„W szkole chętnie uprawiałam sport. Miałam jakieś zwycięstwa w biegu na 60 m, w skoku w dal. To zresztą rodzinna tradycja. Mój ojciec w 1948 roku był mistrzem Polski w biegu na 100 metrów. Sport przez całe moje życie się jakoś przewija, tak jak nauka. W obu tych sferach obowiązuje ta sama zasada: jeśli się czegoś codziennie nie powtarza, nie ćwiczy, to się nie ma wyników. Mistrzowie to ci, którzy swojej dziedzinie poświęcili 10 tys. godzin, podczas gdy inni zaledwie 7 tys. Sport uczy dyscypliny, systematyczności, wytrwałości w dążeniu do wyników, godzenia się z porażką, ale i podnoszenia się po porażce i wracania do treningu, do pracy.”

(<https://www.focus.pl/artykul/pasji-nie-da-sie-nauczyc?page=2>)

Megan Menta
kl. VI b

Jan Antoni Mikulicz-Radecki

urodził się 16 maja 1850 r. w Czerniowcach, a zm. 14 czerwca 1905 r. we Wrocławiu.

Pochodził ze szlacheckiej rodziny polsko-niemieckiej.

Wykształcenie zdobywał w Pradze, Wiedniu, Celowcu, Siedmiogrodzie i w Czerniowcach. Był bardzo zdolny. Znał język niemiecki, rosyjski, polski, jidysz i trochę czeski.

W 1869 r. - wbrew woli ojca, który pragnął, by syn został prawnikiem, rozpoczął **studia medyczne w Wiedniu**.

Był zmuszony sam zarabiać na swoje studia, udzielając lekcji niemieckiego i gry na fortepianie, bo ojciec wstrzymał finansowanie jego edukacji.

W 1875 roku Mikulicz zdał egzamin państwowy i uzyskał stopień doktora wszechnauk lekarskich. Ożenił się i został ojcem siedmiorga dzieci.

Jako specjalizację wybrał **chirurgię**. Pracował w katedrach chirurgii Uniwersytetu Jagiellońskiego (1882-1887), w Królewcu (1887-1890) i we Wrocławiu (1890-1905). Uważany jest za jedną z najwybitniejszych postaci w dziejach nauki wrocławskiej. Zyskał zaufanie wielu ludzi, dokonał wielkiego przełomu w dziedzinie medycyny. Założył polsko-niemiecką szkołę chirurgiczną.

Opublikował 232 prace naukowe. **Zajmował się chirurgią przewodu pokarmowego, chirurgią plastyczną, chirurgią dziecięcą, neurochirurgią, był pionierem torakochirurgii, miał wkład w ortopedię, urologię, laryngologię i ginekologię.** Wprowadził metodę śródoperacyjnego poszerzania zwężonego wpustu przełyku oraz ustanowił metody wżernikowania przełyku i żołądka. Udoskonalił metodę dwuczasej resekcji guzów jelita grubego. Jako pierwszy na świecie dokonał zszycia pękniętego wrzodu żołądka. Opracował metodę chirurgicznego leczenia całkowitego wypadnięcia odbytnicy. W dziedzinie ortopedii zajmował się m.in. etiologią kręczu szyi. **Był pomysłodawcą i konstruktorem wielu narzędzi chirurgicznych, takich jak skoliozometr, kleszcze harpunowate (tzw. kleszcze Mikulicza) czy uciskadło Mikulicza.** Udoskonalił antyseptykę (wprowadził jodoform) i aseptykę (bawełniane rękawiczki operacyjne).

Prawdopodobnie jako pierwszy stosował bawełniane maski zasłaniające usta i nos (dawniej maska Mikulicza). Wprowadził do lecznictwa maść zawierającą roztwór azotanu srebra (tzw. maść Mikulicza – Unguentum Argentinitratiscompositum) nadal stosowaną w leczeniu trudno gojących się ran oraz jako skuteczny lek przeciwbakteryjny.

We Wrocławiu upamiętniono Jana Antoniego Mikulicza- Radeckiego marmurową płaskorzeźbą autorstwa Arthura Volkmana. Przedstawia Mikulicza siedzącego w tozde, na którego głowę Higieja – córka Asklepiosa, nakłada laurowy wieniec – symbol mistrzostwa. Na drugim planie stoi bogini mądrości Atena wskazująca prawą ręką postać Mikulicza.



Aleksandra Barczyk
kl. VIc

Spoko, poradzę sobie!

Przed Wami lato, wakacje, czas odpoczynku i podróży. To także czas pomieszkiwania w innych miejscach niż dom rodzinny. Domy wycieczkowe, schroniska, pensjonaty, hotele na pewno mają wspólne zasady, które warto znać.

Ile gwiazdek, tyle luksusu

- jedna gwiazdka – niezbyt duże pokoje z podstawowym wyposażeniem,
- dwie gwiazdki – cołą i budyń z malinami podadzą ci do pokoju tylko przez 12 godzin,
- trzy gwiazdki – pełen *room service*, czyli możliwość zamawiania posiłków do pokoju przez całą dobę,
- cztery gwiazdki – na miejscu skorzystasz z krytego basenu z jacuzzi, a bagażowy wniesie walizki do budynku,
- pięć gwiazdek – nieznośny luksus.

Pokój

Kiedy po przyjeździe szczęśliwie zakotwiczysz się w swoim pokoju, rozejrzyj się, czy wszystko jest w porządku. Ewentualne problemy, na przykład z ciekącym kranem czy niesprawną klimatyzacją, powinny być zgłoszone w recepcji. Im szybciej, tym lepiej.

Restauracja hotelowa

- Przychodząc do jadalni na posiłek, który jest wliczony w cenę pobytu, zgłaszasz swą obecność kelnerowi, podając nazwisko lub numer pokoju.
- Często posiłek podany jest w postaci tzw. szwedzkiego stołu. Oznacza to, że sam komponujesz swe posiłki.
- W restauracji hotelowej nie jemy niczego, co przynieśliśmy z zewnątrz.

Hol i korytarz

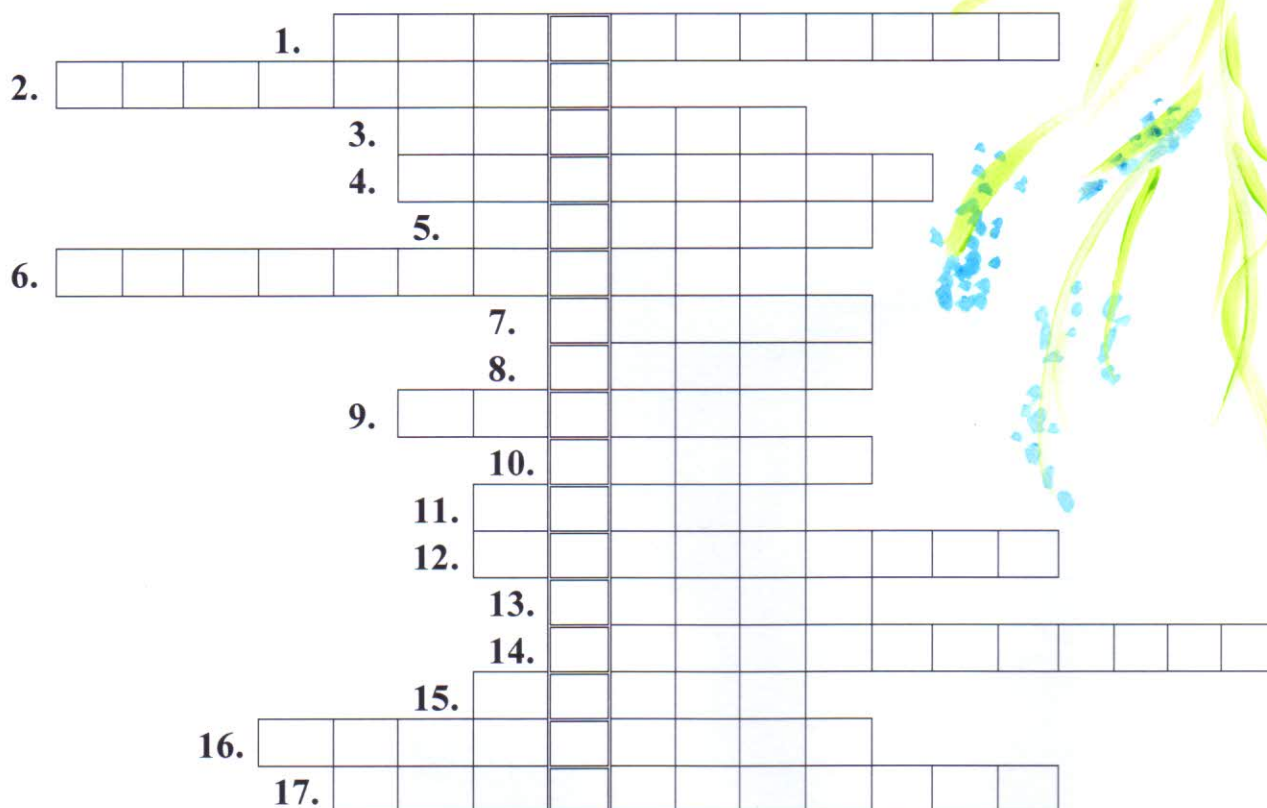
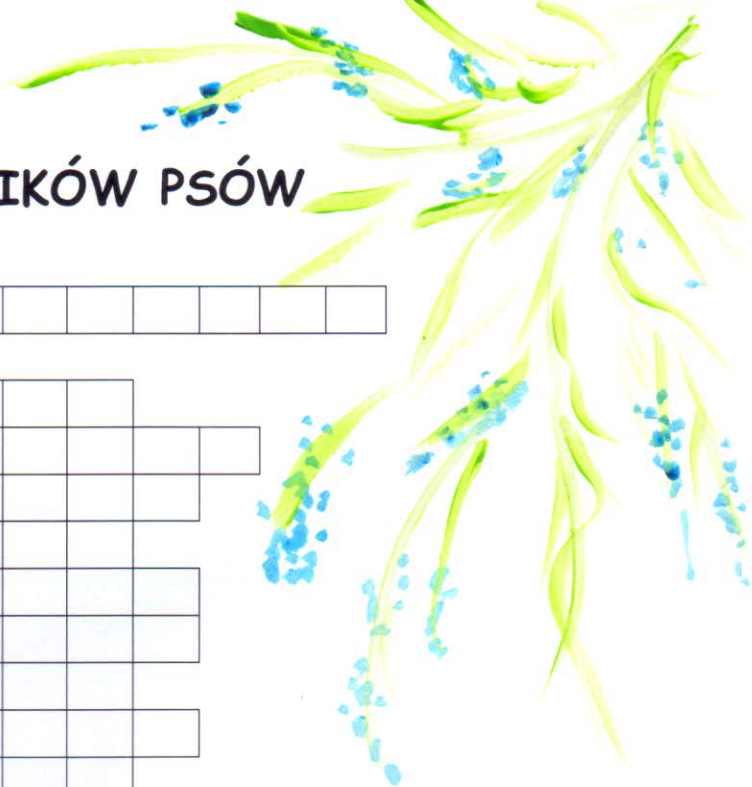
- Niezależnie od kategorii hotelu nie powinniście chodzić po korytarzach w stroju kąpielowym lub na bosaka.
- Nie krzycz. Inni goście mają prawo do odpoczynku.
- Korytarz nie jest też dobrym miejscem do gry w kręgle czy minigolfa.

Basen hotelowy

- Basen odkryty to największa atrakcja hoteli turystycznych. Korzystając z niego, pamiętaj o podstawowych wymogach bezpieczeństwa.
- Baseny kryte znajdują się na dolnych kondygnacjach budynku hotelowego. Obowiązują tam podobne zasady jak na każdym basenie sportowym.
- Jeśli dostępne jest jacuzzi – świetnie! Korzystaj z niego z umiarem!



KRZYŻÓWKA (NIE TYLKO) DLA MIŁOŚNIKÓW PSÓW



1. Dobry na psie podróże.
2. Dobrze mieć je przy sobie na spacerze z psem.
3. Zamiast obroży.
4. Ułatwiają domową toaletę.
5. Potrzebny do efektywnego treningu zwierzęcia.
6. Może być sierści czy łap.
7. Pies biega za nią jak szalony.
8. Bez niej nie wychodź na spacer.
9. Do szarpania.
10. W nim przebywa pies pod twoją nieobecność.
11. Do wody lub karmy.
12. Inaczej sofa dla psa.
13. Pierwszy pies w kosmosie.
14. On pomoże ci zrozumieć potrzeby twojego pupila.
15. Podajesz ją zwierzęciu kilka razy dziennie.
16. Forma nagrody.
17. W niej chowasz smakołyki, służy także do szarpania.

Kaja Muszyńska, kl. VIc



ROZŚPIEWANA SZKOŁA

Muzyka: A. Wolski
Słowa: J. Koczanowska

TO NASZA WIOSNA

1. Trochę nieśmiała, jasnozielona,
Pachnąca słońcem i konwaliami,
Nadeszła wiosna, nieco spóźniona.
Jak dobrze, wiosno, że jesteś z nami.

**Refren: Jasnozielona i turkusowa,
Często nieśmiała, czasem szalona,
Poranna rosa i koncert kosa
To nasza wiosna, to nasza wiosna.**

2. Wiosną się cieszy rozgrzana ziemia,
A ptasie trele słycać do rana,
Listki na drzewach, trawa na łąkach.
Dobrze, że jesteś, wiosno kochana.

Refren: Jasnozielona i turkusowa...

3. Wiosną kielkują wielkie marzenia,
Kwitną uczucia, te najcieplejsze,
Bukieciak fiołków albo stokrotek
Umocni przyjaźń, otworzy serce.

Refren: Jasnozielona i turkusowa...



ŚWIĘTA OBCHODZONE W MAJU W NIEMCZECH

der Arbeitstag - der 1. Mai - Święto Pracy to dzień wolny od pracy w Niemczech. Początkowo wiązało się to z walką o zakaz pracy dzieci, ochronę praw pracowników i 8-godzinny dzień pracy. Organizacje polityczne organizują w tym dniu debaty i wiece. Tego dnia, z inicjatywy Deutscher Gewerkschaftsbund, czyli Zrzeszenia Niemieckich Związków Zawodowych organizowane są liczne demonstracje i zgromadzenia polityczne, które odbywają się niemal w całym kraju.

Maifest- der 1. Mai- 'Taneczna majówka'. Warto też wspomnieć o dniu poprzedzającym 1 maja, gdyż jest to tradycyjny Tanz in den Mai, który możemy potocznie nazwać 'taneczną majówką'. To tradycyjne powitanie wiosennego miesiąca maja. Symbolem tego święta jest tzw. drzewko majowe, które symbolizuje życie i odradzającą się na wiosnę przyrodę. Drzewko wystawiane jest do dziś w wielu częściach Niemiec.

Muttertag- der 9. Mai - Dzień Matki to dzień poświęcony matkom; w tym dniu dzieci dają mamom kwiaty, rysunki i inne prezenty. Uważa się, że pochodzi od starożytnego greckiego kultu matki; w ciągu historii był również obchodzony jako dzień jedności matek w walce o pokój.

Vatertag- der 13. Mai- Dzień Ojca to święto obchodzone na cześć ojców. Tego dnia odbywają się spacer, a w Bawarii wycieczki terenowe wozami. Dzieci piszą pocztówki i wręczają prezenty ojcom.

Christi Himmelfahrt (Auffahrt) - der 13. Mai- Wniebowstąpienie Pańskie czyli obchody związane z wniebowstąpieniem Chrystusa do nieba 40 dni po Jego śmierci i zmartwychwstaniu. Odbywają się nabożeństwa oraz procesje, jest to dzień wolny od pracy.

Kalte Sophie - der 15. Mai - Zimna Zośka lub Święta Zośka. Ogrodnicy i rolnicy po tym terminie sadzą kwiaty i sadzonki, gdyż uważa się, że ciepła pogoda ustabilizuje się po okresie „zimnych ogrodników” od 12 do 15 maja (Pankracego, Serwacego, Bonifacego i Zofii).

Pfingstsonntag - der 23. Mai- Zielone Świątki, Święto Zesłania Ducha Świętego i Pięćdziesiątnicą - to wszystko określenia tego samego dnia. Pięćdziesiątnica to nazwa wskazująca na czas uroczystości, która obchodzona jest dokładnie 50 dni po Wielkanocy. Święto to upamiętnia wydarzenie z Dziejów Apostolskich, kiedy na zebranych w wieczerniku apostołów zstąpił Duch Święty, wypełnił ich swoją obecnością i w wyniku tego zaczęli oni mówić obcymi językami, a także otrzymali dary duchowe, czyli charyzmaty. Ten dzień jest uważany za początek Kościoła. Uroczystościom towarzyszą takie tradycje jak: procesje konne, korowody, turnieje i zawody, wypas bydła na polach. W Niemczech w tym dniu odbywa się również święto młynów. W Niemczech to dzień wolny we wszystkich bundeslandach- krajach związkowych, podobnie jak Poniedziałek Zielonoświątkowy - Pfingstmontag, der 24. Mai.

Zadania konkursowe:

1. Przetłumacz tekst na język polski.

Pfingsten ist ein christliches Fest. Der Festinhalt ist die Sendung des Geistes Gottes zu den Jüngern Jesu und seine bleibende Gegenwart in der Kirche. **Ikografisch** wird Pfingsten auch Aussendung des heiligen Geistes oder auch Ausgießung des heiligen Geistes genannt. Der Pfingstsonntag ist der 50. Tag der Osterzeit, also 49 Tagen nachdem **Ostersonntag**, und liegt zwischen dem 10. Mai (frühester Termin) und dem 13. Juni (spätester Termin). Dieses Datum wird in der christlichen Tradition auch als Gründung der Kirche verstanden

2. Napisz życzenia z okazji Dnia Matki w języku niemieckim.

Drodzy Uczniowie, na wasze odpowiedzi czekam do 10 czerwca 2021r.

Adrianna Pawłowska-Kramarczyk



Wiem (prawie) wszystko o... zabytkach Małej Ojczyzny!

Przed nami ostatnia runda pytań w konkursie „Wiem (prawie) wszystko o... zabytkach Małej Ojczyzny!” Zadania, które przygotowaliśmy dla Was w kwietniu, dotyczyły kościoła parafialnego w Świerczynie. Uczestnicy konkursu mogli zgłębić wiedzę na temat tej budowli. Poniżej zamieszczamy aktualne wyniki. Jednocześnie przypominamy, że wszyscy wytrwali uczestnicy zostaną nagrodzeni pod koniec roku szkolnego. Czekamy na ostatnie odpowiedzi do 5 czerwca, należy je dostarczyć do P. Martyny Sowińskiej, można przesyłać drogą mailową – sowinska.martyna@wp.pl Życzymy powodzenia!

Imię i nazwisko	Liczba punktów – wrzesień, październik, grudzień, luty, marzec
Laura Singh klasa VIIIb	5p.+6p.+5p.+5p.+3p.+4p.
Mateusz Przylepa klasa VI a	5p.+6p.+5p.+5p.+3p.+4p.
Aleksandra Girtler klasa V a	5p.+3p.+4p.
Mateusz Rosicki klasa VI a	5p.+3p.

ZADANIA DO WYKONANIA W MAJU

Pałac w Drzeczkwie

1. Podaj nazwiska dwóch sławnych rodów, do których należała wieś Drzeczkowo.
2. Wymień budynki, które wchodzi w skład zespołu rezydencjonalnego.
3. Ile lat ma buk rosnący przed pałacem.
4. Kto jest obecnie właścicielem pałacu?
5. Jakie zmiany w pałacu i w parku wprowadzono od roku 2004?



Do-Nos-ik

Dodatek dla najmłodszych

NASZE MAMUSIE KOCHANE

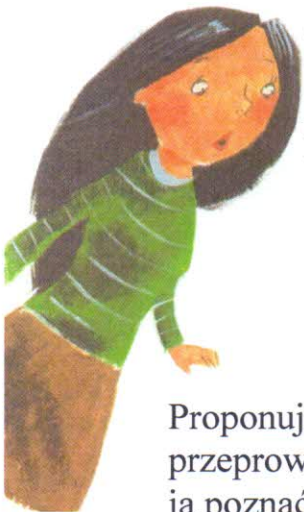
CO LUBI MAMA?

Mama obok nas jest stale.
Niby wiemy doskonale, jakie włosy ma i oczy,
że jej uśmiech jest uroczy...
Niezłą mamy orientację,
co dziś poda na kolację,
że nam spodnie już uprała,
w lekcjach będzie pomagała...
Lecz czy znamy ją na pewno?
Zastanówcie się wraz ze mną.



O czym marzy? Jak się czuje?
Co też ją interesuje?
Jak by chciała się ubierać?
Kiedy pójdzie do fryzjera?
Co najbardziej lubi robić?
Czy herbatę mocno słodzi?
Kran potrafi zreperować?
Cieszy ją ta praca nowa?

A gdy mama była mała, to się też pajaków bała?
Jakie stopnie miała w szkole?
Czy lubiła chodzić w pole, zbierać kwiatki pośród trawy?
Miała lalkę do zabawy?
Lepiej mamę poznam chyba, gdy z nią przeprowadzę wywiad.



Proponujemy wszystkim, aby tak jak bohaterka wiersza, przeprowadzić wywiad ze swoją mamusią, aby bardziej ją poznać.




ŻYCZENIA DLA NASZYCH MAM




Droga Mamo, bądź nam wzorem,
przewodniczką w drodze świata,
byśmy mogli iść Twym torem
od dzieciństwa w późne lata (...).

Stanisław Estreicher




Droga Mamo
powiem krótko,
jak mnie babcia nauczyła.
Chcę być sto lat żyła
i bym z Tobą zawsze była.



Ty, Mamusiu, zawsze mnie rozumiesz,
dlatego kocham Cię najmocniej
jak umiem.

Mamusiu!
Jesteś dla mnie najważniejsza!
Kocham Cię z całego serca!



Mamusiu – kocham Cię!
Gdy płaczę, śmieję się czy obiad jem.
Jak mocno – ja tylko wiem.

Grażyna Lech

Za twoe czułe serce,
za mądre nakazy
w dniu Twojego święta
dziękuję – sto razy!*



GALERIA NASZYCH PRAC



Julia Rudzińska



Julia Rudzińska



Julia Michalak



Julia Józefiak

RUSZ GŁÓWKĄ!

Rozpoznaj te zwierzaki.
Dobierz podpisy do obrazków.

komar

mucha

motyl

ważka

ćma

mrówka



pszczola

trzmiel

osa

biedronka

To są [D W Y O A].

Czym żywi się  , a czym  ?



*max